

# Przedmowa

Siedemsetna rocznica śmierci Dantego Alighieri przywołuje nieustannie inspirowaną postać poety i filozofa, uczonego zaangażowanego w aktualne układy polityczne i społeczne. Był znawcą racjonalnego poszukiwania prawdy, jak i odkrywcą duszy prowadzonej w czeluściach Piekła, otchłaniach Czyśćca i przestworzach Raju. Był przede wszystkim arystokratą ducha. Dante z wyjątkową wrażliwością docierał do głębi duchowej, która nie umiera, a wzrasta w cierpieniu. Cierpienie pomnaża miłość i radość, której źródła tryskają w dziełach Stwórcy. Poeta doświadcza wznoszenia się ku radości, którą rozbudza uśmiech na twarzach Beatrycze, Bernarda, aniołów. Uśmiech wypełnia milczenie. Twarz człowieka „malowaną własnym świtem” odnalazł po długiej wędrówce po zaświatach prowadzony przez ukochanych przewodników napełnionych miłością, oni też doprowadzają mistrza do Miłości. Tragiczność i Miłość to kategorie greckich tragików pierwszych, którzy filozofię spowinowacili z pięknem – i tak to trwa do dziś. Dante wskazał na stale aktualne źródła języka, które dla artysty sięgają swoimi korzeniami tradycji języka biblijnego, a uporządkowanego w systemie logicznym w filozofii scholastycznie klarownej w przekazie Tomasza z Akwinu<sup>1</sup>.

Tragiczność komedii postrzegana jako kategoria filozoficzna, filozoficzno-antropologiczna i estetyczna, rozwinięta w obrazach, przekazuje język Dantego jako *lingua volgare*. Dla współczesnego czytelnika niezrozumiałe jest włączenie do tych samych form narracyjnych zarówno komedii, jak i tragedii. Jednak oba gatunki inspirowały sztuki wizualne w czasach Dantego i w nowo-

---

<sup>1</sup> R. Imbach, *Portrait des Dichters als Philosoph: Eine Betrachtung des philosophischen Denkens von Dante Alighieri*, Schwabe 2020, s. 29 (Jacob Burckhard-Gesprache auf Castelen, 37).

żytności. Istotą jest niejednorodny sens i rozumienie *mimesis*<sup>2</sup>. Kontaminacje bohaterów, wątków, miejsc, a nawet zdarzeń historycznych i mitologicznych nie stanowią dla Dantego zatarcia granic rozumienia. Poeta ufa czytelnikowi, który jest w czasie otwartym, a nie skondensowanym na jednej grupie społecznej w jednym miejscu. Poeta zna alegoryczny język Biblii, sposób czytania oraz interpretacji tekstów biblijnych zapoczątkowanych w patrystyce, zwłaszcza aleksandryjskiej. Zna teksty antycznych, jak i współczesnych mu dobrze znanych poetów *dolce stil nuovo* XIII wieku.

Egzystencjalny i duchowy (nierozdzielne kategorie w czasach Dantego) język poety wprowadza ku wymiarom niezwykłości wiedzy, talentu i wyobraźni Dantego. Giovanni Boccaccio w *Trattatello in laude di Dante* wyróżnił poetę słowem „boski”, a przywilej ten utwierdził w tytule weneckiego wydania Giovanni Gabriele Giolito de’ Ferrari w 1555<sup>3</sup>. Komedia połączona z tragedią wciąż umożliwia stawianie również i dziś aktualnego pytania o głębszy sens tego związku, który przenika potężne współczesne umysły.

Pytań zadawanych poecie w czasach minionych było i jest nadal wiele. Intensyfikują się w miarę odkrywania tajemnic Dantego, które w czasach współczesnych wyposażone zostały w aparat naukowy, wiedzę o ziemi i kosmosie, o niezmiernych przestworzach i przepastnych głębinach. Przemierza je Dante wraz z historią – prowadzony przez przewodników, świętych mędrców, których mądrość oplata piękno. Wędrowka duszy zakreśla horyzont sensu człowieczeństwa, którego początek jest w pierwszym dniu stworzenia człowieka przez Stwórcę, zaś koniec w eschatologii paruzji. Poeta przemierza swoją wędrowkę w orbitach Piekła, Czyśćca, aby dojść do Raju. Zakreślają one obwód nigdzie, a stałym niezmiennym punktem jest światło wirujące bez początku i bez końca. Dante, przemierzając zaświaty, szuka wieczności, której figurą są pulsujące świetliste kręgi. Nawet ogrody umarłych nie są wymarłe, nie są zamknięte, choć otoczone parkanem<sup>4</sup>. Pobrzmiwa echo znanych poecie średnio-wiecznych motywów *hortus conclusus* w toposach literackich, jak i obrazach Maryi Pokornej, nieskończonej miłości duchowej, którą unaoczniała Matka Syna Bożego – *humilitas*.

Bogactwo znaczeniowe – *amplificatio* obrazów – wizji wprowadzonych przez Dantego rozbudza kondycję emocjonalną, ukazuje stany psychologicznych uwikłań o szerokiej skali przeżyć. Jednak nie o emocje i przeżycia chodziło poecie. One stanowią medium wskazujące na istotę człowieczeństwa, podobnie

2 M. Maślanka-Soro, *Tragizm komedii Dantego*, Kraków 2005, s. 27.

3 M. Maślanka-Soro, *Tragizm komedii Dantego*, dz. cyt., s. 22.

4 L.H. McAvroy, *The Enclosed Garden and the Medieval Religious Imaginary*, Cambridge 2021.

jak rola przewodnika, który prowadzi, ale nie jest celem samym w sobie. Bogate metafory przeżyć duchowych rozwijają władze intelektualne przenikające istotę realnej natury ludzkiej. Jedne i drugie to nawiązują do „owych zawsze otwartych ogrodów” świętych, nauczycieli i uczonych obecnych w metaforach poetyckich i w sztukach wizualnych antyku i wczesnego chrześcijaństwa<sup>5</sup>. Odnawiane są w literaturze i plastyce nowożytności oraz współczesności.

Wyobraźnia Dantego pulsuje życiem symbolu z jego pokrewieństwem pomiędzy tym, co symbolizuje, a tym, co jest symbolizowane. W takiej strukturze semantycznej symbol wskazuje na transcendencje rzeczy widzialnych, a przez to niepozwalających się wyczerpać poznawczo w zamknięty *constans* i kierujących ku tajemnicy. Analogiczne relacje zachodzą w stylu nazwanym *Dolce stil nuovo* w literaturze, jak również znajdują lustrzane odbicie w sztukach plastycznych jako *styl piękny*. Wyrósł on z kręgu metafor piękna idealnego określonego w filozofii zarówno platońskiej, dionizyjskiej, jak i tomistycznej w podstawowej kategorii *claritas divina*. Dante doświadcza piękna w metafizycznej strukturze przedmiotu, jego zmysłowej barwie, blasku, woni, kształcie. Piękno jako *claritas* jest zarazem *consonantia*. Harmonia przenika doświadczenia zmysłowe jako przedproża doskonałości duchowej.

W czasach Dantego u schyłku XIII wieku potrzeby piękna idealnego, w tym piękna sztuki, wyrastały z niepewnego, kruchego podłoża społecznego, wydarzeń politycznych, rozłamów społecznych w Italii, wojen i epidemii w Europie. Ale właśnie wtedy nastąpił jednocześnie rozkwit i radość nauką tą uniwersytecką i tą niejako ukrytą w mozolonych studiach zakonnych. Mimo skrajnych idei, sprzecznych stanowisk w obrębie teologii i filozofii poszerzało się grono entuzjastów nauki i wiedzy czerpanej z tradycji antycznej, jak i aktualnych poszukiwań w ramach przyrody, botaniki, matematyki i architektury. Wyostrzyły się smaki piękna, jego formy i treści. Dantego fascynacje nauką i sztukami nie pozostawiają miejsc wątpliwych, acz ujawniają jego osobiste wybory. Na piedestał wyniósł Giotto, zaś pozostawiał Czyścicu Oderisiego z Gubbio (+1299), iluminatora słusznie odniesionego do wzorców paryskich „alluminacji” (Czyściec, Pieśń XI, 81). „Uśmiechniętym w kunszcie” nazywa malarstwo (dzisiaj mało znanego eklektyka) niedocenianego malarza Franciszka z Bolonii z przełomu XIII/XIV wieku. Kunszt człowieczy jest chwałą marną, wystawia artystę na próby, żąda pokory, skromności, powściągliwości. To cnoty niezbywalne każdemu człowiekowi, tym bardziej twórcy. Pouczeniem jest osoba Cimabuego – mistrza szanowanego i docenianego w czasach Dantego. Mistrz ten, który sądził, „że wszystkich olśniewa” (Czyściec, Pieśń XI, 94).

5 P. Piehler, *The visionary Landscape. A Study in medieval Allegory*, London 1971, s. 115.

A dzisiaj Giotto pierwszy staje w rzędzie  
I tak, że rozgłos onego przyćmiewa (Czyściec, Pieśń XI, 95–96).

Realia sztuki Florencji w czasach Dantego zostały szczegółowo zbadane, czego dowodem jest monografia pod redakcją Angelo Tartufieriego i Mario Scalini<sup>6</sup>. Na oczach Dantego powstawało baptysterium z mozaikowym wystrojem – dzieło mistrzów weneckich.

Dantego itinerarium jako wędrowca i pielgrzyma wyznaczili jego duchowi przewodnicy, oni pozwolili na „dotyk” świętości. Przewodnik doprowadził do Miłości – Raju. Poeta wyprowadzony z tragiczności i zamętu zaświatów Piekła, zachęcony prostym uśmiechem – nawet nie słowem – mistrza Bernarda spojrział już nie przed siebie, ale powyżej siebie, w górę, według wskazań swego przewodnika:

Uśmiechnie się do mnie i skinie, Bym patrzył w górę (Raj, Pieśń XXXIII, 49).

Raj Ojca, Syna i Ducha Świętego jest niemilknącą chwałą, a wszechświat Dantego „przemówił” milczącym uśmiechem, znakiem niewysłowionej radości. W sztukach plastycznych, których poeta był wnikliwym obserwatorem, uśmiech opromieniał oblicze Maryi i Dzieciątka zarówno w sztuce bizantyńskiej, jak i łacińskiej od X wieku. Od połowy XIII wieku utrwalone zostały w sztuce liczne modele uśmiechniętych „Pięknych Madonn”. Uśmiech świętości pozostał stałym atrybutem aniołów i świętych w sztuce nowożytnej. Genezy upatruje się w metaforach rozważań litanii, modlitw i pieśni w pobożności benedyktyńskiej. Uśmiechnięte twarze harmonizują z iluzją formy, lekkim unoszeniem się postaci – np. Madonny prezentują Dzieciątka na swoich wątlých ramionach uniesionych wysoko, zdając się wirować lekko w tańcu. Na niewidocznych stopach zdaje się je unosić sama radość ducha – liturgiczne *gaudium*. Nie jest ono ani śmiechem, ani wesołkowatością, przed którą przestrzegali św. Tomasz z Akwinu. Najstarsze spośród zachowanych figurek uśmiechniętych Madonn pochodzą z pierwszej połowy XIII wieku, bliskie wizjom uśmiechniętych aniołów rajszych Dantego, które – podobnie jak w sztuce wizualnej – unoszą się w niebiańskim tańcu.

Duch czasu Dantego, zachowując dawne piękno boskie, ubogacił je radością piękną i świętości w miejsce powagi i surowej wzniosłości napawającej nawet lękiem. Była więc to potrzeba wyrażania radości mimo trudów ówczesnej egzystencji ziemskiej, a nie w rezultacie tzw. złotego wieku. Radość duchową

6 *L'arte a Firenze nell'età di Dante (1250–1300)*, a cura di A. Tartufieri, M. Scalini, [b.m.w.] 2004.

ówczesnym niosła Ewangelia. Inspirowała mistrzów filozofii, artystów słowa, dłuta i pędzla. Radość ta była entuzjazmem tworzenia. Radość wędrowania i poszukiwania wynikała zarówno z intelektualnego, jak i duchowego zachwytu Bogiem. Dante poddał się swoim przewodnikom, znał także smak biesiadny – tej z Platona Sympozjonu, jak i z wyobrażeń późnego antyku i wczesnego chrześcijaństwa.

Tak duch mój pasion na biesiadzie sutej (Raj, Pieśń XXIII, 43).

Humanizm zarówno czasów Dantego, jak i Renesansu XV i XVI wieku uczynił radość sensem życia, istotą wiary i nadziei. Radość osnuwa Mądrość Boża. W sposób monumentalny i przemyślany ukazują to postaci zachodniej fasady katedry w Reims (1260–1274). W scenie zwiastowania uśmiecha się anioł Gabriel, zaś Maryja zachowuje powściągliwą powagę. Radość Gabriela bowiem wynika z wiedzy – z rozpoznania woli Boga. Gabriel zna zamysł Boga. Przekazuje Mądrość Ojca, która jest radością z narodzenia Syna. Zanim rozraduje się ziemia i pasterze, radość ośwładnęła niebo aniołów. Étienne Gilson wskazał na symbolizm intelektu w dziele Dantego, który przynosi radość poznania<sup>7</sup>.

Radość w Panu obejmuje wiarę i wiedzę, jak to w sposób symboliczny ukazuje relief pokłonu mędrców z opactwa cysterskiego z drugiej połowy XII w Fontfroide (obecnie Musée de la Société Archéologique, Montpellier.) Historia radości, której znakiem w literaturze i sztukach plastycznych jest uśmiech, rozwija się w XIV i w XV wieku. Uśmiech przyswajany w Raju Dantego wspomaga milczenie języka i głosu. Język nie zdoła oddać piękna uśmiechu:

Trudno by pieniem tym wielojęzycznym  
Rzec, czym był uśmiech kraszący jagody  
Mej świętej i czar w tym uśmiechu ślicznym (Raj, Pieśń XXIII, 58–60).

Trójca Święta jest Najwyższym Pięknem, które poeta nazywa uśmiechem wszechświata (Raj, Pieśń XXVII, 4). Uśmiech wyprzedza język, za pomocą którego oddał Dante najpiękniejsze wizje jako archetypy obrazów. Opis dziewczęcia unoszącego się na drugim brzegu rzeki rajskiej nierozdzielny jest z przyrodą. Poeta przyrównuje ją do gniazda człowieczego życia, wspierając się słowami Psalmu 91/92: „Boś mnie ucieszył Panie w stworzeniu twoim Przyczyną radosnego uśmiechu”. Matylda objaśnia Dantemu piękno rzeczy stworzonych przez Boga. Ona uczy także kontemplacji piękna w milczeniu.

7 E. Gilson, *Dante and Philosophy*, London 1995, s. 231 nn.

Postawione onegdaj pytanie o materię i zmysłowość piękna pojawia się również i dzisiaj. Dante ukazał w wizyjnych obrazach przenikliwe światło, barwy, które mają siłę kruszenia form materii, a ta staje się mgławicą raz mglistych, to znowu iskrzących się wielobarwnych, kolistych wirów. Dante wizjoner tworzy wizje światła, iskier, smugi światła i barw niweczących dotykowe i zmysłowe kształty. Zarazem nikt piękniej nie przedstawił istot niebiańskich i duchowych, zarazem zmysłowych, „ulepionych” z materii ciała. Bo jak inaczej można zobaczyć uśmiech, bo jak zobaczyć go poza ciałem?

igraszek anielskich i pieśni

Śmiała się piękność, a to jej wesele

Brali w swe oczy duchowie niebieśni (Raj, Pieśń XXXI, 134–136).

Ponad siedemset lat upłynęło od chwili, gdy mistrz Dante chodził po Italii, a szczególnie ulicami swojej ukochanej Florencji, którą musiał opuścić. Mieszkał w domu, który upamiętnia poetę do dzisiaj. Uczeni włoscy wskazali na stan urbanistyczny i artystyczny miasta w drugiej połowie XIII wieku i jego rozbudowę w wieku XIV. Budowano baptysterium z wystrojem mozaikowym, powstawało malarstwo tablicowe z uśmiechniętymi Madonnami – np. mistrza znanego jako Mistrz św. Magdaleny. Bez wątplenia zachwyty poety wzbudzały mozaiki rzymskie. Dante jako pielgrzym duchowy niestrudzenie opowiada czytelnikowi, jak pod opieką przewodników przemierza swoją ojczyznę i zaświaty. Może przekazać więcej: o boleściach swojego czasu, o podziałach, kryzysach społecznych, rozczarowaniach bliskimi, o tragiczności dziejów ludzkich. Świat przedstawiony Dantego, nosi cechy *mimesis* według koncepcji Arystotelesa – tyleż aktualnej, co kontrowersyjnej – która z uporem powraca w rozważaniach współczesnych badaczy.

Dante jest mistrzem myślenia i wyobraźni symbolicznej. To symbol daje do myślenia w rozwikłaniu tajemnicy obrazów wizji poety. Thomas S. Eliot wypowiedział refleksję o poezji Dantego, wskazując na „trud filozofa, człowieka, który rozważa czyste idee, i trud poety, którym może być wysiłek urzeczywistniania idei, nie mogą występować jednocześnie. Nie oznacza to jednak twierdzenia, że poetycka wyobraźnia wizualna nie może być w pewnym sensie filozoficzna. Poeta może traktować pojęcia filozoficzne nie jako materię dyskusji, lecz jako materie wizji. Wyobraźnia Dantego jest wyobraźnią wizualną”<sup>8</sup>.

8 T. S. Eliot, *Opere 1904–1930*, Milano: Bompiani, 1992, s. 419, cyt za: G. Reale, *Komentarz krytyczno-literacki do „Tryptyku rzymskiego”*, [w:] *Wokół „Tryptyku rzymskiego” Jana Pawła II*, red. A. Wierzbicki, Lublin 2003, s. 35

O wyobraźni i myśleniu Dantego pisał wybitny filozof współczesny Giovanni Reale, wskazując na paralelę z poezją Karola Wojtyły w *Tryptyku Rzymskim*.

W filozofii średniowiecznej czasów Dantego stykały się stanowiska rozbieżne odrębne wobec np. mistyki Bernarda z Clairvaux, a odradzającym się arystotelizmem św. Tomasza z Akwinu. Swoisty synkretyzm wiedzy określanymi mianem „humanizmu Dantego” obejmował tezy czerpane z różnych źródeł filozoficznych, antycznych czy patrystycznych dzieł Jana Chryzostoma i Dionizego Pseudoareopagity<sup>9</sup>. Poeta wprowadził do swojego poetyckiego języka bazującego na symbolice i metaforach bogactwo stanów duchowych i emocjonalnych – od lęku i przerażenia, poprzez smutek, aż do radości. Doświadcza słodczy duchowej miłości, szczęśliwości na ziemi, jak i radości eschatologicznej związanej z bytowaniem w niebie. W tym zawiera się tajemnica Dantego, który dotyka intelektu oraz duszy człowieka myślącego i doświadczającego piękna. Za Thomasem Eliotem nasuwa się pytanie o to, kim jest dla mnie Dante<sup>10</sup>. Odpowiedzi próbują udzielić badacze zainteresowani poetą niemal na wszystkich kontynentach, w Europie Ameryce i Australii<sup>11</sup>. Natomiast Hans Georg Gadamer zastanawia się nad rolą poezji i poety we współczesnym świecie w swej publikacji pt. *Czy poeci umilkną?*<sup>12</sup>.

A jednak poeci nie umilkną, jak nie zniknie potrzeba odkrywania ich piękna, ich wiedzy, ich wyobraźni oraz nieustających poszukiwań wiary w Boga. Dante rozwinął rzeczywistość symboliczną, która wskazując na transcendencje, nie degraduje istoty rzeczy dostępnej zmysłom. Symbol stoi w połowie drogi między słowem a milczeniem<sup>13</sup>. Dante znał sens milczenia, które zamienia każdy język, nawet ten najpiękniejszy. Dante poddany przewodnikom sam jest przewodnikiem nauczającym, opiekuńczym pasterzem, rozumie jako filozof i teolog, przeżywa jako artysta. Jest mędrcom i zarazem bezradnie rozradowanym dzieckiem. Dantego obrazy budowane są na pojęciach filozoficznych, teologicznych i historycznych pisarzy i autorytetów. Potrzeba autorytetu nauki, sztuki wiary, stanowią o potrzebie nieustannego wynoszenia Dantego na piedestał naszych czasów, aby nie uronić prawdy o człowieczeństwie miłującym i biesiadującym z tym drugim, który podąża obok nas:

9 A. Renaudet, *Dante Humaniste*, Paris 1952, s. 344 passim.

10 T. S. Eliot, *Kto to jest klasyk i inne eseje*, tłum. M. Heydel, M. Niemojowska, H. Praczkowska, M. Żurowski, Kraków 1998, s. 87.

11 M. Maślanka-Soro, *Dante Alighieri. Boska komedia*, tłum. E. Porębowicz, posłowiem i przypisami opatrzyła M. Maślanka-Soro, Kraków 2004, s. 475.

12 H. G. Gadamer, *Czy poeci umilkną?*, wybrał (według pomysłu Artura Szlosarka) i opracował J. Margański, tłum. M. Łukasiewicz, przekład przejrzał i wstępem opatrzył K. Bartoszyński, Bydgoszcz 1998.

13 W. Stróżewski, *Istnienie i sens*, Kraków 1999, s. 440.

Tej prawdy nabył mój umysł człowieczy  
Od mędrca, który miłość uznać każe  
Za pierwszą pośród nieśmiertelnych rzeczy (Raj, Pieśń XXVI, 37–39).

Zachwyca współczesnego czytelnika potrzeba poety bycia z drugim, biesiadowania, kontemplowania. Poeta jest w gronie dwunastu uczonych, których kazał sobie przedstawić Tomasz z Akwinu. Stanowią oni w czwartym niebie pierwszy krąg uczonych. Dante filozof i poeta angażuje umysł i wyobraźnię, które w europejskiej filozofii, literaturze i sztuce mają swoich promotorów i swoich patronów, a pierwszy krąg czwartego nieba pozostaje do dzisiaj otwarty.

Urszula Mazurczak